

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK II

GDAŃSK — GDYNIA, PIĄTEK 1 LUTEGO 1946 R.

Nr. 31 (241)

Odbudowa kraju — pokazem sumienia

Jeszcze w Lublinie, t. j. w tym okresie kiedy załedwie część ziem polskich uwolniona była spod jarzma okupacji niemieckiej Krajowa Rada Narodowa i PKWN rzuciły hasło odbudowy kraju. Niespełna dwa tygodnie temu z okazji pierwszej rocznicy uwolnienia stolicy Polski Warszawy przypominaliśmy w jak silnych słowach władze Polski Demokratycznej domagały się, ażeby to hasło zostało wcielone w życie. Z doświadczenia ubiegłego roku wiemy, ile trudu włożył rząd i społeczeństwo w dzieło odbudowy. Nie ma uczciwego Polaka, któryby nie rozumiał, że odbudowa zniszczonego przez niemieckiego barbarzyńcę kraju z Warszawą na pierwszym planie jest czołowym zadaniem Demokratycznej Polski.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, jako organu centralnego prasy polskiej nad Bałtykiem, to twierdzimy, że nawet przed odbudową Warszawy na pierwsze miejsce w hierarchii zadań Nowej Polski wysuwa się sprawa odbudowy portów polskich i pięćsetkilometrowego wybrzeża morskiego. Ze względów prestiżowych odrodzonego państwa polskiego, które nakazywały w pierwszym okresie po przepędzeniu Niemców skierować wszelkie środki materialne na odbudowę naszej bohaterkiej stolicy odbudowa portów znalazła się na dalszym planie.

Dotychczas jesteśmy od posadzania czynników decydujących w kraju, że w tym pierwszym właśnie okresie należy nie docenić tej sprawy i nie chcemy wgłębiać się w obiektywne przyczyny z powodu których niecałe 5% sum inwestowanych w odbudowę kraju przypadło na ten doniosły cel.

Jak wiemy z zapewnień czołowych przedstawicieli KRN i Rządu Jedności Narodowej, sprawa odbudowy Wybrzeża Bałtyku z Gdańskiem, Szczecinem i Elblągiem jest w tej chwili traktowana jako kluczowe zadanie, że dojrzała ona do oceny wyższej ponad miarę sentymentu narodowego i prestiżu, że jak zapewniali nas tutaj w czasie jesiennej wizytacji Gdańska i Gdyni Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski, ważniejsza jest nawet, jak odbudowa Warszawy.

I teraz nasuwa się pytanie. Czy wolno nam, którzy bierzemy aktywny udział — w mniejszym, czy większym stopniu — w dziele zespolenia pięćsetkilometrowego pasa Wybrzeża Bałtyku z Polską oglądać się wyłącznie na pomoc finansową Rządu, na wkłady efektywne skarbu, skoro odzyskane ziemie przymorskie nie są jeszcze w stanie, w normalnym trybie zasilania skarbu państwa partycypować w kosztach odbudowy kraju.

Jakby nie było, znamienity odsetek tych, którzy znaleźli się tutaj na Wybrzeżu nie ma powodu do oplakiwania swojej decyzji. Ci, co przybyli na te tereny śladem zwykłego marszu wojsk radzieckich i polskich, otrzymali poważną kompensatę za swe poświęcenie i przedsiębiorczość pod postacią przejętych po Niemcach mieszkań, domów, posesyj i gospodarstw. Iuż jest takich, którzy tylko z tytułu pierwszeństwa przybycia tutaj posiadli mienie, o jakim nawet nie marzyli.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zdrowa opinia społeczna obywateli polskiego Wybrzeża domaga się od nas, abyśmy apelowali do Rządu o przyspieszenie wydania dekretu o polityce wewnętrznej na odbudowę kraju, na odbudowę portów, stolicy kraju, przemysłu i rolnictwa.

Cień 400 zamordowanych księży na sali sądowej w 3-cim dniu procesu biskupa Spletta

D. c. zeznał świadków obrony
Z kolei zeznają dalsi świadkowie, duchowni. Zeznania ich są mniej więcej podobne.

Ks. Nikodem Partyka podkreśla życzliwy stosunek oskarżonego do księży Polaków i ich rodzin. Przypomina sobie, że oskarżony wręczył mu pieniądze, około 600 RM w celu wspomnienia wdów pomordowanych: Kozerskiej Gertrudy, Dudek Małgorzaty i Kunys E.

Przew.: Ile razy się to zdarzyło? Raz?

Św.: Często.

Przew.: Więc ile razy? Czy świadek przypomina sobie kogoś jeszcze, kogo oskarżony wspomagał?

Św.: Nie.

Św. ks. Jank również podkreśla życzliwe stanowisko biskupa wobec księży Polaków. Oskarżony forował wszędzie sprawę kościoła i praktyk religijnych.

Przew.: Komu konkretnie pomagał oskarżony?

Św.: Mnie, gdy wróciłem z obozu pytał się, jak mi się powodzi, czy jestem zdrow. Księżom Gułowskiemu i Pełowskiemu pomagał wrócić do swojej parafii, aż zostali wydalen przez Gestapo do G. G.

Lawnik red. Rycki: Jaką grupę narodowościową ma świadek?

Św.: Trzebie.

Lawnik: Czy byli księża Polacy?

Św.: Byli. Ja sam dostałem III-cią grupę dopiero w 43 r.

Lawnik: Czy kiedyś prosił?

Św.: Coś było robić?

Lawnik: Czy słyszał coś świadek o tym, że tu szczególnie na wsłach był zwyczaj, że gdy proboszcz prosił o Volksliste, prosiła za nim cała parafia?

Św.: Nie o tym nie słyszałem.

Św. ks. Perszke, zeznaje, że zarządzenia biskupa, o których była mowa podczas przewodu sądowego, wydawane były najpierw przez Gestapo, a potem przez oskarżonego.

Następnie przewodniczący dr Tarczewski odczytał zeznanie świadka Leona Wohlfella, który jest nieobecny. M. in. zeznaje: — Gdy żona moja interweniowała za arestowanym bratem, oskarżony odpowiedział jej, że ks. Wohlfell jest pobożny i nie należy już do tego świata co rozumieć jako odpowiedź odmowną. Żona była jeszcze 2—3 razy u biskupa, zawsze bez rezultatu. Ostatnim razem otrzymała pismo z Gestapo, że brat pozostanie uwięziony za obrażę Hitlera. Pracownicy moi (nazwiska podaje), skarżyli się, że Splett odnosił się do nich nieprzychylnie, jednego Bojnarskiego z Gdyni biskup uderzył w twarz. Przychylnie odnosił się oskarżony do hitlerowców.

W dn. 30. bm. zeznał w dalszym ciągu świadek obrony — duchowni. I znów zeznania ich są przeważnie zgodne, w świetle ich oskarżony wygląda jak najgorliwszy obrońca polskości.

Zeznanie księży I-giej i III-ciej grupy

Św. ks. Feliks Fiszoder podkreśla dobrą opinię biskupa przed wojną i podczas okupacji. Ks. Fiszoder jest proboszczem w Pucku.

Przew.: Na czym oparta była ta dobra opinia?

Św.: Bywał u księży Polaków.

Przew.: Kiedy ksiądz otrzymał zakaz spowiednia w języku polskim?

Św.: W maju 40 r. najpierw przez policję, a następnie przez komisarza ks. Knopfa.

Przew.: Jaka jest opinia świadka o ks. Knopfie?

Św.: Unikalem go, bo nie odpowiadał moim zasadom kapłańskim.

Przew.: Czy świadek otrzymał od ks. Knopfa rozkaz usunięcia polskiej służby kościelnej?

Św.: Tak.

Przew.: Czy świadek interweniował u

biskupa?

Św.: Nie, bo ks. Knopf zakazał. Mówił: — Ja jestem waszym biskupem.

Przew.: Ale mógł ksiądz interweniować u biskupa?

Św.: Mogłem, ale wiedziałem, że bez żadnego skutku. — Tak mówił ks. Knopf.

Przew.: Przecież ks. Knopf był mianowany przez biskupa?

Św.: Opinia publiczna głosiła, że Knopf był przesyłany prosto z Berlina. Nie dostałem żadnego zawiadomienia o jego nominacji. Przyjechał do mnie sam w asyście policji i przedstawił się.

Przew.: Proszę oskarżonego wyjaśnić, czy po nominacji ks. Knopfa na komisarza nie zawiadamiał o tym proboszczów?

Osk.: Nominacja była ogłoszona w Kirchenblatt.

Przew.: Czy świadek nie czytał Kirchenblatt?

Św.: Tak, czytałem — ale dopiero po wizycie ks. Knopfa.

Lawnik Rycki: Jaką grupę narodowościową ma świadek?

Św.: Od VII. 42 III-cią grupę. Starałem się ks. Knopfa który nie chciał tolerować księży Polaków.

Lawnik Rycki: Czy ksiądz rozmawiał z innymi księżmi na temat księży, wywiezionych do obozów?

Św.: Tak, rozmawiałem. Ks. biskup starał się o nich. Uwolniono na skutek jego interwencji ks. Pięta i Ochrońa.

Lawnik: Czy wiadomo księdzu o księżach — hitlerowcach?

Św.: Ks. Knopf miał powszechnie taką opinię. Pedobno należał dlatego do partii, ażeby mieć większe wpływy i bronić księży. (Śmiech)

Lawnik: I tak obronił, że zamordowano 400-tu księży.

Św.: Niestety.

Prok.: Czy świadek czytał List Pasterski, wydany przez oskarżonego dn. 4. 9. 1939 r.

Św.: Nie, dopiero teraz dowiedziałem się o tym z gazet. (I)

Prok.: A o wydanym 6. 9. 39 r. zakazie odprawiania polskich niesporów ksiądz też nie słyszał?

Św.: Też dopiero z prasy dowiedziałem się o tym.

Prok.: Jak sądzi świadek, czy można pogodzić te fakty z polskością biskupa?

Św.: Ks. biskup był życzliwym dla Polaków. Teraz jestem zaskoczony tymi faktami.

Jako następny zeznał Św. ks. Fr. Grucza, wik. w Oliwie. Podczas pierwszych miesięcy okupacji był na probostwie w pow. starogardzkim. We wrześniu Landrat Just zwołał księży i w obelżywy sposób zakazał używania języka polskiego w kościele. Następnie był w więzieniu, po wyjściu stamtąd udał się do swojej parafii macierzystej Gowelina, na którą dostał nominację od biskupa na miejsce zamordowanego proboszcza. W aktach tego proboszcza znalazł zakaz używania języka polskiego w kościele, wydany przez landrata w Kartuzach Buscha. W 1944 r. został wzięty wraz z innymi duchownymi do Stutthofu. W okresie Bożego Narodzenia oskarżony przysłał im Hostie i wino mszalne, aby mogli odprawić msze Św. Rzeczy te podał do obozu siostra biskupa.

(Dokończenie na stronie 3-ciej).

Udział Światowej Federacji Związków Zawodowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN. — Najbardziej burzliwe z dotychczasowych posiedzeń Zgromadzenia ONZ zakończyło się w środę nad ranem, po odrzuceniu przez Generalny Komitet propozycji, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych i Amerykańska Federacja Pracy zostały dopuszczone do prac Generalnego Zgromadzenia w charakterze doradczym. Generalny Komitet poddał pod głosowanie, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych i Amerykańska Federacja Pracy wzięły udział, dla celów konsultacji, w pracy Rady ekonomiczno-socjalnej oraz jej komisji i komitetów, ale odrzucił propozycję, aby obie te organizacje wzięły udział w zebraniach Zgromadzenia ONZ jako oficjalni goście w charakterze doradczym. Wywiązała się długa debata, w której

min. Noel Baker poparł wniosek ZSRR. Senator Connally (USA) oświadczył, „Czuje głęboką urazę, ponieważ Amerykańska Federacja Pracy złożyła podanie, poparte przez rząd, a komitet bez żadnego usprawiedliwienia poprostu dał nam w twarz”. Propozycja radziecka, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych była przyjęta do Generalnego Zgromadzenia w charakterze doradczym została poprawiona przez amerykańskiego delegata w tym sensie, aby włączyć również Amerykańską Federację Pracy. Radziecka delegacja nie chciała się zgodzić na taką formę wniosku i głosowała przeciwko niemu. Delegat amerykański nie głosował, wobec czego poprawiony wniosek upadł 5 głosami przeciwko 6.

Sytuacja Francji w ostatniej dobie Według głosów prasy cytowanych przez radio

PARYŻ. — W porannej audycji radiowej nadano wyjątki z artykułów, które ukazywały się w prasie paryskiej, gdyby strajk personelu rotacyjnego został zakończony. Artykuły te komentują deklarację rządową i debaty Konstytuanty. W „Populaire” Rosenfeld uważa, że „deklaracja oznacza postęp na drodze do osiągnięcia większej sprawiedliwości. Nie po raz pierwszy łączy się od Francuzów wielkich ofiar. Ale dotychczas dotyczyły one prawie zawsze tylko klasy robotniczej, klasy posiadające były

oszczędzane. Dziś jest inaczej. Rząd chce sprawiedliwie rozdzielić ciężary. „Przypominając zasadnicze punkty programu rządowego, Rosenfeld konkluduje: „Musimy cierpieć. Musimy nałożyć sobie surową dyscyplinę. Ale zrobimy to z tym większą odwagą, że mamy zaufanie do członków rządu, do ich poczucia sprawiedliwości i ich woli uratowania Francji”.

Czyniąc aluzję do oświadczenia Jacques Duclos w trakcie debaty, Georges Cogniot pisze w „Humanite”: „Kraj przykładał temu, co mówi o odpowiedzialności ludzi, którzy opuszczają swoje stanowiska, mówiąc, że wszystko idzie dobrze, gdy wiele rzeczy idzie źle. Nowy rząd dał nam poznać prawdę. Będzie usiłował zaradzić temu. Obecnie jest rzeczą Zgromadzenia dokończyć swego zadania konstytucyjnego jak najprędzej, ażeby w jak najkrótszym terminie skończył się stan przejściowy i kraj mógł wypowiedzieć swoją wolę.

B. W. S.

Spranki w Indonezji

SINGAPORE. — Uzbrojona policja patroluje miasto, ponieważ usiłowania zakłócenia generalnego strajku speliły na n. zym. Autobusy prowadzone są przez żołnierzy. Strajk rozszerza się na całe Malaje.

LONDYN. — Pierwszy kontingent przeszło 30.000 niemieckich jeńców wojennych przybędzie w lutym z Kanady, ażeby odbudować zniszczone przez bomby miasta brytyjskie. Tytuł brytyjskich b. jeńców pracować na r. Jeńcy przybyli do Anglii na statkach „Ile de France” i „Aquitania”.

ATENY. — Transport 100 wojsk wy „Granitica”, który osiadł na młynie na północ od Krety, zaczął nabierać wody. Zalogę włoską zabrano na ląd.

LONDYN. — Rada Kontroli Sprzymierzonych zeznała stosować decyzję konferencji poczemskiej odenie zniszczenia przemysłu niemieckiego, który mogłby zostać użyty do odrodzenia militarnej siły Niemiec, oraz zdemontowania i wywożenia fabryk niemieckich na poczet odszkodowań.

SANTIAGO. — Federacja pracy zarządziła 24-godzinny strajk, o ile gabinet nie zostanie zreorganizowany zgodnie z życzeniem partii lewicowych. Ogłoszono stan wyjątkowy i straż cywilna patroluje ulice miasta.

BOMBAY. — Z Lahore donoszą o nowym strajku lotników RAF, którzy protestują przeciwko zbyt powolnemu tempu demobilizacji.

Stare tradycje w nowej szacie

(Obsługa własna „Czytelnika“)

Norymberga, w styczniu 1946 r. Jeśli na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadają przedawiciele sztabu generalnego, wywodzący swe tradycje w prostej linii od Clausewita, to jest w tym zarazem pewien symbol pruskiej kultury militarystycznej, której sens antyhumanitarny doprowadził w konsekwencji do zbrodni wojennych, ale nie zezwolił jednocześnie ludziom takim, jak Jodl, czy Keitel zejść z wytkniętej przed dwustu laty drogi. Pomijając przesadzoną ocenę dobra, czy zła, trzeba uznać, że siła tradycji, wpajana metodą drylu, czy inną, to obojętne. Była tak wielka, iż niemiecki sztab generalny służył z równą wiernością i bezwzględnością Wilhelmowi jak Hitlerowi. Dla pruskiego militarysty istotnym było zawsze to, aby polityk, prowadzący Rzeszę, był człowiekiem silnej ręki, taki bowiem tylko człowiek oceni i rozwinie siłę Reichswehry. Im silniejsza władza w państwie, tym potężniej rozrasta się siła zbrojna, tym samym umożliwia się panowanie Niemiec nad światem. Służyć zawodowo w wojsku, dla Niemca, to przygotowywać się całe życie do tej wielkiej rozprawy o panowanie nad światem. Rozprawa ta odbyła się i miała charakter totalny. Tego totalizmu śmierci, nie spotykanego dotąd w dziejach, nie wymyślił Hitler. Totalizm jest dziełem niemieckiego sztabu generalnego, konsekwencją rozwoju idei Clausewita, Moltkego aż po Ludendorfa. Nim Hitler rozpoczął totalizowanie Niemiec, sztab generalny rozbił w pierwszej wojnie światowej armii niemieckiej, obliczył wszystkie doświadczenia i powody klęski i orzekł, że tylko totalizm daje szansę zwycięskiego odwetu. Sztabowa formuła wojny totalnej narzucała politykom konieczność stworzenia totalnego państwa. Hitler, intuicjonista nieprzeciętny, uchwycił myśl i rozpoczął realizowanie sztabowego programu, będąc pewnym pomocy ze strony jednego ośrodka siły, jakim był w pierwszych latach powojennych korpus oficerski. Nie jest przypadkiem, że w pierwszej swej rewolucji w 1923 roku w Monachium szef sztabu Kaisera a w drugiej bezkrawawej rewolucji władzę otrzymał z ręką marszałka Hindenburga.

Hitler, obojętne, czy dla junkierskich sztabowców sympatyczny, czy obok, potrafił dokonać tego, co musiałoby być spełnione, aby zaistniała możliwość prowadzenia przez Niemcy wojny totalnej. Wpatrzmy się w swój cel sztabowcy gotowi byli zawrzeć pakt z diabłem, byleby móc dotrzeć do celu. Dla nich totalizm nacjonal - socjalistyczny był tylko wstępem do totalizmu wojennego. Wydawało im się, że gdy murzyn zrobi swoje, wówczas każe mu się odejść, względnie pozostawiając mu blask władzy, rozpocznie się kierowanie machiną wojenną według własnych planów i decyzji. Tym się tłumaczy brak jakiegokolwiek opozycji poważnej, poza okazywaniem co najwyżej pogardy czy lekceważeniem w stosunku do Hitlera, ze strony kół wojskowych. Seria zwycięstw, w których intuicjonizm Hitlera miał ponownie zdynamizować idee sztabu generalnego, spowodowała, że nawet najbardziej pogardliwie nastawieni do Hitlera wojskowi uważali, że należy pozostawić nadal w jego rękach kierownictwo Rzeszy i niemieckich sił zbrojnych, bowiem on zbliża Niemcy do wytkniętego przez sztab celu. Metody stosowane w krajach okupowanych nie wywoływały sprzeciwu, bowiem w blasku zwycięstw okazywały się metodami skutecznymi. Skuteczność zaś a nie moralność stosowanych środków posiada jedynie wagę w obliczeniach sztabowców.

Dopiero okres klęsk, rozpoczęty Stalingradem, spowodował rewizję dotychczasowych ocen. Niemoralność stosowanych środków wobec jeńców wojennych, paraliżowała całkowicie pracę wywiadu niemieckiego na froncie rosyjskim, a w krajach okupowanych unicestwiała prawie zupełnie powoływanie świeżego rekruta obcych na-

rodowości, które mogły przy innym systemie w latach zwycięstw stać się sojusznikiem Niemiec, a w latach klęsk placić za ten sojusz haraczem „Kanonenfutter“.

Niespodziewane klęski zrodziły pierwszą opozycję w Wehrmachcie przeciwko Hitlerowi. Nie mogła być ona jednak zbyt silna, bowiem na ludziach ze szkoły Ludendorfa i Hindenburga ciążył już współudział co najmniej dziesięcioletni we wszystkich zbrodniach Hitlera. „Mitgefangenen - mitgehangenen“ — mówi niemieckie przysłowie. „Razem nas złapali, razem nas powieszili“. Świadomość współwiny nakazywała walczyć wspólnie nadal. Każda próba opozycji osłabiałaby pozycję obu stron, każda próba natomiast wspólnego zwielokrotnienia wysiłku dać może wyjście z impasu i wspólne zwycięstwo. Sztab generalny opracował zatem nowe formy już super-totalizmu wojennego, sztab partyjny uczył nie tylko samo na użytek krajowy. Sauckel sprowadzał miliony niewolników do Rzeszy, Himmler terroryzował wnętrza europejskiego kotła. Doenitz zaś i Raeder nakazywali stosowanie „wszystkich metod“ w walce na morzu, gdy Jodl i Keitel polecali niebranie jeńców na frontach.

Prokurator, który w procesie norymberskim oskarżał sztab generalny, oraz personalnie Jodla, Keitla, Doenitza i Raedera w przemówieniu swym zacytował zdanie Sumnera Wellesa, który w książce o Niemczech wydanej w czasie wojny napisał:

„Autorytetem, któremu tak często był posłuszny i za którym w tak nieszczęśliwy sposób kroczy naród niemiecki, był w rzeczywistości nie niemiecki Kaiser z wczoraj, czy Hitler dnia dzisiejszego, lecz niemiecki sztab generalny.“

Czy władca był Kaiser, czy Hindenburg, czy Adolf Hitler, tradycyjna wierność mas ludności odnosiła się zawsze do siły

militarnej, kontrolowanej przez niemiecki sztab generalny.“

Teza amerykańskiego meża stanu została przyjęta przez wszystkie Narody Zjednoczone i dlatego dziś na ławie oskarżonych zasiadają Jodl, Keitel, Doenitz i Raeder, ludzie, którzy do dziś dnia mają sympatie wśród narodu niemieckiego, podobnie jak Schacht i Funk.

Spotkałem wielu Niemców, którzy uważają, że tych sześciu ludzi zostanie uniewinnionych, względnie skazanych na czasowe pozbawienie wolności. Niemcy bowiem gotowi są wyrzec się hitleryzmu z równą siłą przekonania, jak republiki weimarskiej, czy cesarstwa, nie potrafia natomiast pojąć, dlaczego świat żąda od nich porzucenia niemieckiej myśli zbrojnej i gospodarczej.

Po tamtej wojnie Hindenburg został prezydentem, po tej admirał Doenitz. Nawiązanie Hitlera w tworzeniu takiej paraleli była znów intuicja. Wiedział, że naród niemiecki, jeśli potępi nawet hitleryzm, nie potępi nigdy symbolu swego bohaterstwa, jakim jest dowództwo sił zbrojnych. Jednocześnie naiwnie liczył na demokratyczne zapamiętanie bohaterstwa przeciwnika. Zapomniał, że bohaterstwo żołnierza niemieckiego nie było w stanie osiągnąć takiego ogromu, aby osłonić choć część zbrodni, dokonanych przez Niemców w tej wojnie. Nigdy bowiem też w dziejach nie było równie nihilistycznego bohaterstwa, jak to, którego żądał od swego narodu Hitler i Doenitz, Jodl i Raeder, Keitel i Schacht, Krupp i Funk.

Za ten właśnie totalistyczny nihilizm odpowiadał totalnie przed norymberskim trybunałem i sztab generalny i partia i rząd Rzeszy i SS i SA i sztab gospodarczy.

„Mitgefangenen — mitgehangenen“
Edmund Osmańczyk

Akcja szczepień ochronnych w całym kraju

WARSZAWA. (PAP) — Nadzwyczajny komisariat do walki z epidemiami przy Ministerstwie Zdrowia opracował dokładnie plan akcji szczepień ochronnych na terenie całego kraju. W okresie od dnia 15 kwietnia do 15 lipca przeprowadzone będą masowe szczepienia przeciw durowi brzuszemu i para-durum.

Szczepieniu podlegać będą wszyscy, urodzeni między 1886 i 1941 rokiem, co w przybliżeniu wyniesie około 10 milionów osób. Na terenie wiejskim szczepiona będzie cała ludność tych wsi, które są permanentnie ogniskami epidemicznymi duru brzuszego. Niezależnie od tego zaszczepiona przeciw durowi brzuszemu będzie

cała ludność Ziemi Odzyskanych. Szczepienia będą całkowicie bezpłatne i wykonywane będą fachowe siły lekarskie.

Za uchylenie się od obowiązku szczepienia przewidziane są surowe kary. W okresie od 1 maja do 15 lipca nadzwyczajny komisariat do walki z epidemiami przystąpi do szczepień ochronnych przeciw ospie. Szczepieniom tym podlegać będą wszystkie dotychczas nie szczepione dzieci w wieku do lat 7 oraz starsze i dotychczas nie szczepione dorośli. Przy szczepieniach przeciwko ospie, projektowane jest równocześnie zaszczepienie 100.000 dzieci przeciwko błonicy.

Akcja osiedleńcza na Opolszczyźnie

WARSZAWA. (PAP) — Akcja osadnictwa wiejskiego na terenach Opolszczyzny została całkowicie zakończona. W związku z tym czynione są przygotowania do przeprowadzenia parcelacji większych majątków ziemskich. Natomiast ośrodki miejskie zgłaszają zapotrzebowanie na rzemie-

ślników, kupców, robotników i urzędników. Łączna pojemność miast Opolszczyzny wynosi w obecnej chwili 26.000 osób. Po przesiedleniu tej ludności miejskiej, akcja osadnicza na Śląsku opolskim zostanie ostatecznie zakończona.

Apel świata pracy do literatów i artystów

WARSZAWA. (PAP) — W Warszawie zakończyła obrady ogólnokrajowa 2-dniowa konferencja kulturalno - oświatowa związków zawodowych. W wyniku obrad konferencja przyjęła rezolucję, głoszącą m. inn., że wraz z rozwojem odrodzonego ruchu zawodowego rozwija się praca kulturalna - oświatowa w związkach zawodowych, rozwija się życie kulturalne mas pracujących. Kraj nasz pokryty został wielotysięczną siecią świetlic w zakładach pra-

cy. Zbudowano setki klubów fabrycznych, klubów sportowych, dziesiątki domów kultury. Wielkim wysiłkiem odbudowuje się biblioteki barbarzyńsko niszczone przez okupanta. Rozwija się twórczość amatorska. W świetlicach związkowych czynne są setki kół dramatycznych, chórów, orkiestr, zespołów tanecznych. Poważne osiągnięcia posiada ruch zawodowy w dziedzinie szkolenia kadr związkowych i rad zakładowych. Rozbudowano sieć komisji kulturalno - oświatowych, w których pracuje ok. 200 aktywnych członków związku, działaczy kulturalno - oświatowych. Uznając poważny dorobek pracy kulturalno - oświatowej w odrodzonym ruchu zawodowym konferencja zdaje sobie sprawę, że są to zaledwie pierwsze kroki na drodze realizacji zadań związków zawodowych w tej dziedzinie. Treścią pracy kulturalno - oświatowej w związkach zawodowych jest wychowanie społeczne mas pracujących w duchu demokratycznym. Konferencja wysuwa szereg postulatów, zmierzających do jak najpełniejszego rozwoju pracy kulturalno - oświatowej w związkach zawodowych i realizowanie nakreślonych zadań.

Rezolucja kończy się następującym apelem: Konferencja kulturalno - oświatowa związków zawodowych apeluje do szerokiego rzesz nauczycielstwa, do wszystkich demokratycznych działaczy kulturalno - oświatowych, do świata artystycznego, aktorów, literatów, plastyków, muzyków, aby włączyli się do wielkiej akcji kulturalno - oświatowej ruchu zawodowego.

Wzrostami przez prasę

NA WŁAŚCIWEJ DRODZE

Sprawę stosunków polsko-czeskich poruszaliśmy na tym miejscu niejednokrotnie. Sprawa ta znalazła ostatnio autorytatywne naświetlenie przez Premiera Osóbka-Morawskiego na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie.

Jak donosi „Robotnik“: „Następnego dnia po oświadczeniu tow. Premiera podpisane zostały w Pradze dwie umowy polsko - czechosłowackie, stanowiące zapowiedź wyrównania nieporozumień, które przez tyle lat utrudniały współpracę między dwoma słowiańskimi narodami, zagrożonymi ciągłym niebezpieczeństwem niemieckim. Podpisany na okres pięciu lat układ lotniczy, ustala zasady komunikacji powietrznej na trasie Praga - Warszawa - Moskwa i Warszawa - Praga - Paryż; układ o współpracy naukowej przewiduje między innymi stałą wymianę studentów polskich i czeskich.“

Umowy te nie dotyczą wprowadzienia bezpośrednio spraw, będących głównym przedmiotem sporu; są one wszakże krokiem naprzód na drodze zacieśniania się przyjaźni polsko - czeskiej i wymowna manifestacją dobrej woli, przed którą zawsze ustępuje największe trudności. Ta dobra wola nacechowana była właśnie inicjatywą Rządu Polskiego, kiedy przed miesiącem wystąpił z propozycją bezpośrednich rozmów w sprawie całokształtu stosunków między obydwojema państwami. Inicjatywa ta natrafiała początkowo na dość poważne opory, mające swe źródło w zastarzanych urazach nieufności.“

„WIELKI OBOWIĄZEK“

Chodzi o oświadczenia rzeczowe, t. j. o dostawę płodów rolnych do miast w celu zaopiekowania rzesz pracujących w fabrykach, kopalniach i biurach, gdzie pracującym pensje i normy zarobkowe nie dają gwarancji normalnej egzystencji.

Rząd Jedności Narodowej doceniając należycie tę sprawę, domaga się kategorycznie realizacji oświadczeń rzeczowych i przyznał wsi ze swej strony również rzeczowe premie.

„Kurier Codzienny“ poruszając tę sprawę pisze:

„W pewnej mierze uzasadnione są skargi wsi na zbyt powolne, biurokratyczne, niejednokrotnie niewłaściwe tempo, jakosć i ceny towarów przemysłowych, będących rekompensatą za świadczenia wsi. Należy uczynić wszystko, by te braki usunąć, by towary przemysłowe, należności gotówkowe i premie pieniężne docierały swobodnie i we właściwych porcjach do rąk chłopów. I to będzie zrobione. A przyczyni się do tego do uszeregowania rozdziału świadczeń dla wsi, profektowana organizacja bytów robotniczo-chłopskich. Kierując przynajmniej doboru i rozdziału towarów przemysłowych. Ale jednocześnie natężysz też czas zmierzając do zakończenia akcji świadczeń. 412 tysięcy ton zwożąc miesięcznie brać w ciągu 2-3 tygodni, w przeciwnym bowiem razie:

- 1) ludności miejskiej zajrzy widmo głodu w oczy,
 - 2) stracimy moralne prawo do pomocy z zewnątrz, nie wykorzystamy własnych możliwości realnych możliwości,
 - 3) podważymy, zamiast gruntownie wspierać i wzmacniać pomoc ludności wiejskiej.
- Liczymy na społeczne wyrobienie chłopów polskiego, na jego poczucie obowiązku, że zobowiązania w zakresie świadczeń będą przez niego wykonane. I liczymy jednocześnie, na zapał i energię ludności pracującej miast, która wypełni obowiązek wobec wsi donoszącą jej w uzyskanu produktów przemysłu. W doborze i rozdziale na wszelki możliwy sposób w zbliżającej się akcji siewnej.

Zrozumienie tych obowiązków powszechnych i ich wykonanie jest nade wszystko sprawą dnia dzisiejszego, sprawą, decydującą o kilku miesiącach najbliższych życia gospodarczego i społecznego.

I dlatego nie wolno nam zmniejszyć tempa akcji. Na naszym terenie, t. j. na terenie województwa gdańskiego tak samo, jak w pozostałych rejonach Polski partie polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne muszą dołożyć starań, ażeby świadczenia rzeczowe nałożone na rolników zostały zrealizowane w stu procentach. Niedobory w powiatach zniszczonych i tam wszędzie, gdzie obiektywne warunki uniemożliwiają wypełnienie tego obowiązku — muszą być pokryte przez powiaty lepiej zagospodarowane. 100 procent nie jest granicą spełnienia obowiązku obywatelskiego. To jasne. Zyk

Pierwszy transport repatriacyjny z Francji

DZIEDZICE (PAP). Przez Dziedzice przejechał pierwszy pociąg repatriacyjny z terenu Francji. Pociąg został sformowany na stacji Tonnes. Przyjechali nim polscy robotnicy rolni, wywiezieni w czasie wojny przez Niemców przeważnie z terenu poznańskiego. Transport liczył 1.060 osób, w tym 106 dzieci w wieku do lat 14-tych. Przybyłych przywitał dyrektor katowickiego oddziału PUR-u mgr Niewiadomski.

W lutym br. przybyło ma jeszcze łącznie 15 pociągów, w marcu zaś 10 pociągów. Repatriacji z terenu Francji podlega około 60.000 Polaków, a z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech około 70.000 osób.

Trygve Lie generalnym sekretarzem ONZ

LONDEN. Rada Bezpieczeństwa ONZ jednogłośnie postanowiła wysunąć na Zgromadzeniu kandydaturę Trygve Lie na stanowisko pierwszego generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na skutek tej jednogłośnie decyzji Rady Bezpieczeństwa Trygve Lie zgodził się objąć stanowisko sekretarza generalnego. Lie uda się dziś samolotem do Londynu z

Oslo, gdzie naradzał się ze swymi kolegami z gabinetu.

Projektowane na czwartek zebranie ONZ zostało odroczone, ponieważ personel sekretariatu został zdyspensowany przez influencję. Jednakże Generalny Komitet ma nadzieję nkończyć do 9-go lutego pierwszą część obecnej sesji. Druga część sesji odbędzie się na wiosnę w Stanach Zjednoczonych.

Hess będzie miał własnego obrońcę

NORYMBERGA. Prokuratorzy francuscy w procesie przestępców wojennych oświadczyli, że na skutek instrukcji Hermann Goeringa jeńcy wojenni — jolnicy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii umie-

szczani byli w bliskości obiektów wojskowych.

Sąd odrzucił podanie Rudolfa Hessa o zezwolenie mu na prowadzenie własnej obrony i wyznaczył mu obrońcę.

Dalszy ciąg 3 dnia procesu

Po zeznaniach sióstr, przewodniczący wiesił sprawę do następnego dnia.

Postulaty świata pracy w dziedzinie poprawy bytu pracowników

We wczorajszym n-rze zamieściliśmy analizę stosunków gospodarczych Państwa w ujęciu Komitetu Centralnego Zw. Zawodowych. W dążeniu do poprawy sytuacji świata pracowniczego Wydział Wykonawczy KCZZ wysuwa następujące żądania pod adresem przemysłu i czynników państwowych:

1. Podwyższenia dolnej granicy płac w tzw. „siatce płac” i przeszerzowania w nie których gałęziach przemysłu robotników z niższych na wyższe szczeble uposażenia.

2. Ujednolicenia płac i rewizji systemu akordów i premiowania oraz zastąpienia premii towarowych premiami gotówkowymi.

3. Zrównania pewnych kategorii robotników, zatrudnionych w przemyśle lekkim z tymi samymi kategoriami przemysłu ciężkiego.

4. Większego ujednolicenia w normach aprowidowania i utrzymania cen sztywnych na przydziały kartkowe.

5. Podniesienia kalorycznej wartości posiłków w stołówkach.

6. Przeprowadzenia szerokiej akcji kontroli w tzw. Zjednoczeniach i Zarządach fabrycznych pod kątem oszczędności i walki ze zburokratyzowaniem i kosztownym aparatem administracyjnym

7. Rewizji dotychczasowego pośrednictwa i zmniejszenia ilości ogniw, łączących producenta z konsumentem.

8. Natychmiastowego wyrównania wszy stkich zaległości z tytułu Ubezpieczeń Społecznych i wpłacenia należnych sum.

9. Większej ochrony pracy w zakładach i wydania przez Inspektorów Pracy zarządzeń odnośnie ubrań ochronnych, fartuchów, okularów, rękawic itd.

10. Podwyższenia norm urlopowych w miarę wzrostu ogólnego dochodu Narodowego w sposób następujący:

robotnik otrzymuje:	
po roku pracy	12 dni
„ 3 latach	15 dni
„ 5 „	18 dni
„ 10 „	1 (jeden) mies.

11. Przystąpienie do budowy tanich mieszkań robotniczych w oparciu i przy pomocy Rządu, Przemysłu i Spółdzielczości.

12. Większego zainteresowania się ruchem spółdzielczym i aktywniejszego w nim udziału związków zawodowych przez powołanie przy KCZZ wydziału spółdzielczego i takich samych wydziałów na szczeblach województw i powiatów.

13. Stałego przedstawicielstwa KCZZ w Prezydium Komitetu Ekonomicznego.

14. Stałych przedstawicieli KCZZ i Pow. Rad Zw. Zaw. w Wydziałach Apropowizacji wojewódzkich i powiatowych.

15. Stałego przedstawicielstwa KCZZ w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu oraz w Funduszu Apropowizacyjnym.

16. Powołania w unarodowionym przemyśle Rad Nadzoru Społecznego i wydatnego w nich udziału Związków Zawodowych.

Wydział Wykonawczy KCZZ domaga się podniesienia wysokości rent emerytalnych oraz inwalidzkich.

Wydział Wykonawczy KCZZ stwierdza, że niedostateczny przebieg kampanii świadczeń rzeczowych, który w wyniku dał 38,7% przewidywanym planem, wytworzył trudną sytuację w zaopatrzeniu w żywność robotników i pracowników umysłowych. Trudności te zostały jeszcze zaostrożone przez nie-

jednokrotnie wadliwą pracę aparatu rozdzielczego i transportowego, przez nadużycia i samowolę niższego aparatu urzędów aprowizacyjnych, przez niedość sprzętystą pracę wydziałów aprowizacyjnych przy poszczególnych gałęziach przemysłu, nie będących częstokroć w stanie wykorzystać rozproszonych przez Fundusz Apropowizacyjny sum i wreszcie przez niedostatecznie szybkie i stanowcze reagowanie samych Związków Zawodowych.

Wobec powyższego Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanawia:

I. Polecieć Zarządom Głównym i Okręgowym Komisjom Związków Zawodowych zorganizowanie w porozumieniu z odpowiednimi Urzędami Ministerstwa Apropowizacji i Handlu **brigad robotniczo-pracowniczo-chłopskich dla udzielenia pomocy wsi w wywiązaniu się jej z obowiązków wobec państwa i przeprowadzenia pomocy miasta dla wsi.**

II. Zwrócić się do Ministerstwa Apropowizacji i Handlu z postulatem wprowadzenia w systemie kartkowym zasady regularnego wydawania chleba w ramach dzisiejszych norm.

Dla zabezpieczenia regularnego wypieku chleba zwrócić się do Ministerstwa Apro-

wizacji i Handlu i Ministerstwa Administracji Publicznej z postulatem wydania zarządzenia piekarniom o obowiązkowym codziennym wypieku chleba kartkowego w oznaczonej z góry ilości.

Opornych właścicieli piekarni i pracowników Urzędów Apropowizacyjnych, sabotujących zarządzenia Ministerstwa, przekazywać Sądowi Doraźnym.

Jednocześnie zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia, zabraniającego przeróbki zbóż na wódkę i piwo na terenie całej Rzeczypospolitej.

III. Zwrócić się do Ministerstwa Apropowizacji i Handlu z postulatem obowiązkowej pełnej realizacji norm żywnościowych w ciężkim przemyśle i dla nauczycielstwa, niezależnie od ich terytorialnego rozmieszczenia z równoczesnym wprowadzeniem dodatku wyrównawczego kat. „C” dla ciężko pracujących w przemyśle szkodliwym dla zdrowia.

Jednocześnie polecić KCZZ wspólnie z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu rozpa-trzyć normy deputatów.

IV. Rozszerzyć działalność Funduszu Apropowizacyjnego na kategorii nie otrzymujące dotychczas subwencji (górnictwo, nauczycielstwo i Ziemię Zachodnią) i rozszerzyć zakres zdecentralizowanego zakupu

mięsa i tłuszczów, polecając jednocześnie odpowiednim Związkom Zawodowym najści-szej kontrolować rozproszanie sum i przydziałów Funduszu Apropowizacyjnego.

V. Zwrócić uwagę Ministerstwa Apropowizacji i Handlu na konieczność oczyszczenia aparatu Ministerstwa i podległych mu Urzędów ze szkodliwych elementów, zastępując je pracownikami zmobilizowanymi przez Związki Zawodowe.

Wzmocnić współpracę ze Związkami Zawodowymi, dopuszczając je do pełnej kontroli i współudziału z głosem decydującym w aparacie rozdzielczym Urzędów Apropowizacyjnych, przestrzegając jednocześnie Zw. Zawodowe przed przejmowaniem funkcji Urzędów rozdzielczych.

VI. Udzielić wszechstronnego poparcia, włącznie do przejawienia jak najszer-szej inicjatywy związkowej, przy rozbudowie zamkniętych spółdzielni robotniczych i pracowniczych.

VII. Wystosować apel do Centrali UN RRA z wezwaniem o jak najszerszą i jak najszybszą pomoc dla mas pracujących Pol-ski z uwagi na zniszczenie naszego boha-terskiego kraju.

VIII. Dla uzyskania dodatkowych źró-deł zaopatrzenia mas pracujących w nie-zbędne artykuły żywnościowe, Wydział Wykonawczy KCZZ poleca Związkowi Zawodo-owemu zorganizowanie ogródków działko-owych dla pracowników fizycznych i umy-słowych.

IX. Zwrócić się do Ministerstwa Rolnic-twa o zwrot majątków, należących do fa-bryk i kopalń oraz wydzielenie majątków dla fabryk i zakładów. (Dok. nast.)

Przemysł drzewny okręgu gdańskiego pracuje dla portów, odbudowy Warszawy i kopalń Śląska

Rozwój przemysłu drzewnego na terenie Okręgu Gdańskiego ma swoją historię i już od zarania naszych dziejów siedl po linii zaspakajania potrzeb portów i związa-nych z nim przemysłów. Niezależnie od te-go, przemysł ten w oparciu o surowiec drzewny był wytwórcą artykułów wywozo-owych na rynki zagraniczne w postaci pół-fabrykatów, a nawet ostatnio już gotowych fabrykatów.

NAJSTARSZY ARTYKUŁ WYWOZOWY

Wszak tu leży Gdańsk, dla którego drewno i wyroby z drewna należą, obok zboża, do najstarszych artykułów wywozo-owych, Gdańsk—jeden z największych portów drzewnych nad Bałtykiem, przez który wywo-żono drewno i jego wytwory do wszyst-kich państw Europy Zachodniej, Ameryki Południowej, na bliski i daleki Wschód. Przed ostatnią wojną Gdańskowi dzielnie w eksporcie drewna sekundowała Gdynia. Dla ilustracji warto podać, że przez oba te porty w niezbyt pomyślnym dla eksportu drewna roku 1936 wywieziono 1.698.742 ton półfabrykatów, fabrykatów i drewna nie obrobionego na sumę 169.635.000 zł.

TRZY REJONY

Okręg Gdański przemysłu drzewnego ze względu na pochodzenie przerabianego surowca można by podzielić na 3 rejony, a mianowicie: 1. rejon gdański, 2. rejon el-blański i 3. rejon południowy albo zaplecze. Rejon gdański i elbląski nosiły do czasów wojny to samo piętno, bo oparte były na drewnie spławianym, względnie dowiezionym koleją, natomiast rejon trzeci był przeważ-nie zaopatrywany w surowce pochodzenia miejscowego. Rejon trzeci miał oparcie w

znacznej lesistości tych terenów (Bory Tu-cholskie).

Bazą surowcową dla rejonu gdańskiego do czasu wojny w przeważającej mierze była cała Polska, to samo da się powie-dzieć o rejonie Elbląga z tym, że i lasy Mazurskie partycypowały w dostarczaniu drewna do zakładów obróbki.

Gdańsk ze swoimi placami lądowymi o wielkości ca 2.000.000 m² powierzchni i 2.500.000 m² wód do składowania drewna w oparciu o spławną Wisłę miał specjalne dogodne warunki do usadowienia się tu przemysłu. Tu i na terenie Elbląga dzia-łało ponad 50 dużych firm eksportowych, które reprezentowane były przez 3 fabryki dykt, fabrykę beczek, kilka fabryk skrzyń eksportowych i dla potrzeb miejscowych i tartaki przerabiające poważnie drewno li-ściaste jak dębina, jesion, brzoza i buk, nie wyłączając sosny i świerku. — Tu by-ły czynne olbrzymie zakłady stolarskie i niezliczone mniejsze stolarnie. Tu wyra-biane były słynne meble gdańskie z su-rowca pochodzenia polskiego, których jed-nym z odbiorców była prawie cała Polska.

Rejon trzeci Okręgu Dyrekcji sięga swo-ją południową granicą poza Bory Tuchol-skie. Przemysł drzewny rozwinął się tu w większych ośrodkach leśnych względnie je-żeli chodzi o zakłady stolarskie, w więk-szych miastach. Można też wymienić fa-brykę wyrobów stolarskich Gościcino (600 robotników), fabrykę beczek i 2 tartaki w Wejherowie, Czersk, Starogard i Nowe, ja-ko osiedla przemysłu stolarskiego i tartacz-nego. Nowe-Wisła jest dla tego rejonu, jeżeli chodzi o przemysł stolarski i meblar-ski, tym samym co Swarzędz dla Okręgu Dyrekcji Poznańskiej. Rejon ten był do

wojny reprezentowany przez 62 tartaki, z których jeden należał do lasów państwo-owych, a mianowicie czterotrakowy tartak w Kaliskach. Huragan wojny przeszedł ni-szczycielską stopą po zakładach przemysłu drzewnego tutejszego Okręgu. — Gdańsk i Elbląg ze swoim przemysłem leży w gru-zach. Tu, gdzie kwitło i tętniło życie prze-mysłowe, pozostały po przejściu frontu ru-mowiska.

ODBUDOWA

Natychmiast po powrocie na te tereny władz polskich przystąpiono do inwentary-zacji i uruchomienia zakładów przemysło-owych. Wielkim nakładem pracy i dużym kosztem zdołano już na terenie samego Gdańska uruchomić dwa tartaki, jedną beczkarnię, jedną dużą stolarnię i kilka po-mniejszych zakładów przemysłu drzewne-go. Poza tym są w remoncie jeszcze dwa tartaki, które winny ruszyć w jak najbli-ższym czasie. Elbląg też czeka na urucho-mienie tartaku, którego kosztowny remont jest na ukończeniu. Niestety, spośród 3 fa-bryk dykt, jedna w Gdańsku spłonęła, 2 na tomiast w Elblągu są rozbite, a maszynny wywiezione. Rejon trzeci mniej ucierpiał. Tu zanotować można 17 tartaków zniszczo-nych względnie wywiezionych. Pracuje już pełną parą 20 tartaków pod zarządem lasów państwowych i 15 prywatnych. W przygotowaniu do uruchomienia jest 9 pań-stwowych i 5 prywatnych. — Fabryka me-bli w Gościcinie znów jest czynna i zatra-dnia już 450 robotników.

DLA PORTÓW, WARSZAWY I ŚLĄSKA

Nowe nad Wisłą zaczyna odżywać ze swoim przemysłem drzewnym. Ruszają za-kłady większe, jak również mniejsze rze-mieśnicze. Bo też i obowiązki, wpływają-ce z konieczności odbudowy kraju, a dla tego rejonu odbudowy portów: Gdańska, Elbląga i Gdyni są olbrzymie. Tartaki nie mogą nadażyć zamówieniom. 10 tartaków wyłącznie zajętych jest przecieraniem su-rowca na odbudowę Warszawy. — Reszta oddaje swoją produkcję potrzebom odbudo-wy portów, wysłała tarcicę i okorki na Śląsk, przeciera podkłady i materiał dla potrzeb kolei. Jak jest olbrzymie zapotrze-bowanie na drewno, może świadczyć fakt, że miesięczna produkcja 4.000 m³ tarcicy samych tylko tartaków administracji lasów państwowych jest natychmiast rozdyspono-wana i ładowana. Dla zaspokojenia nara-stających stale potrzeb życia gospodarcze-go i odbudowy, tam gdzie tylko warunki pozwalają, przechodzą zakłady na dwie zmiany.

NA RAZIE NIE MA MOWY O EKSPORCIE

Należy więc podkreślić, że obecnie cały przemysł drzewny w rejonie Gdańskim sta-nął do pracy, aby sprostować zadaniom i potrzebom kraju w odbudowie zniszczo-nych miast, wsi, mostów, aby zaspokoić wymagania przemysłu krajowego. Nie moż-na zatem w tej chwili myśleć o eksporcie drewna, o tej dziedzinie naszego handlu, która w bilansie państwa odgrywała po-ważną pozycję. Nie spuszczamy jednak z oka tego poważnego zagadnienia. J-a.

Lębork oczekuje 4000 mieszkańców Posiedzenie MRN

W dn. 22 i 23 stycznia odbyły się obra-dy Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku. Przed rozpoczęciem obrad zaprzysiężono radnego ob. Sławińskiego (PPR), który wszedł na miejsce ustępującego ob. No-woskiego, wybranego na burmistrza m. Lęborka. W pierwszym dniu obrad deba-towano nad budżetem miejskim.

Sytuacja finansowa miasta jest ciężka. Przedsiębiorstwa miejskie nie były do-tychczas rentowne, na uruchomienie ich po-zniszczeniach wojennych trzeba było po-ważnych wkładów. Wpływy z podatków komunalnych nie mogą pokryć wydatków miejskich, gdyż miasto jest jeszcze za słabo zaludnione. Mieszka tu zaledwie 6.000 Polaków, t. zn. około 1.500 rodzin, które mogą płacić podatki, podczas gdy inwesty-cje miejskie obliczone były na co najmniej 10.000 mieszkańców. W interesie miasta le-ży jak najszybsze osiągnięcie tego stanu zaludnienia.

Biorąc pod uwagę ciężki stan finanso-wy, radni miejscy na wniosek radnego mgr Olejnika (SD) przekazali na cele gospodar-ki miejskiej należne im w okresie budżeto-wym diety za udział w obradach w sumie 30.000 zł.

Dzięki temu pięknemu obywatelskiemu czynowi miasto mogło o tą sumę podwyż-szyć prelimitowane wydatki na cele spo-łeczne. Poza tym po szczegółowej dyskusji budżet miejski na półrocze dodnia 3 mar-

ca br. przyjęty został w brzmieniu propo-nowanym przez Zarząd Miejski. Przewidywa-ne w tym okresie wydatki wynoszą 2,5 mi-liona złotych.

Dyr. Gazowni inż Dobek złożył sprawo-zdanie z dokonanych prac. W dniu 19-go grudnia ub. roku, po czterotygodniowym przepalaniu generatora załadowano po raz pierwszy od 10 miesięcy komory węglowe i odprowadzono pierwsze porcje gazu do sieci. Przed tym było trzeba pokonać szereg trudności technicznych, m. inn. brak na rzedzi, materiałów i fachowego personelu. Trudności wszystkie zostały pokonane, i o-becna produkcja wynosi 1 700 m³ na dobę, przy przeróbce 150 ton węgla miesięcznie.

Szczegółowa kalkulacja wykazała, że granicą rentowności jest przerobienie 200 t węgla miesięcznie, przy cenie gazu zł 6 za metr sześcienny i przy sprzedaży koksu na wolnym rynku. Po długiej dyskusji Miejska Rada Narodowa cenę tę uchwaliła jed-nogłośnie, ustalając cenę koksu na zł 1 200 za tonę dla urzędów i organizacji społecz-nych i zł 2 000 dla konsumentów prywat-nych. Tu jeszcze raz jaskrawo występuje niedostateczne zaludnienie Lęborka. Kalku-lacja cen gazu i koksu mogłaby być zna-cznie niższa, gdyby gazownia miała zape-wnionych 2 000 odbiorców. Tymczasem o-becnie w najlepszym wypadku może ona uzyskać 1.500 odbiorców, przy czym dotych-czas posiada tylko 200. Dopóki więc do Lę-

borka nie przybędzie więcej Polaków, ceny gazu, zwłaszcza koksu, muszą pozostać na wysokim poziomie.

Dotkliwym utrudnieniem w pracy gazo-wni jest nadmiar smoły pogazowej. W chwili uruchomienia gazowni zbiorniki by-ły prawie pełne, a obecnie produkcja dzien-na smoły gazowej wynosi 150—200 kg dziennie. Zapas wynosi ok. 50 ton. Jeśli w najbliższym czasie nie znajdzie się odbio-rca na ten bądź co bądź cenny surowiec, ga-zownia będzie musiała wstrzymać swą dzia-łalność, wobec braku beczek. Zjednoczenie Energetyczne otrzymało już dosyć dawno ofertę z próbkami, nie wykazuje jednak większego zainteresowania tą sprawą.

W dalszym ciągu MRN powołała miej-ską Komisję Kontroli Społecznej w skła-dzie: ob. Tomaszewski (PPR), ob. Felsztyn-ski (PPS), mgr Augustowicz (PPS), ob. Korcz (PPS), ob. Przyradzki (PPS) i mgr Olejnik (S. D.), oraz uchwiliła powołanie od dnia 1 lutego na terenie miasta Komite-tów domowych.

Na zakończenie na wniosek przewodni-czącego MRN ob. Kołka (PPR) jednogłośnie uchwalono przesłać do Ministerstwa Ziem Odzyskanych memoriał, by obywateli, któ-rych utracili swój dobytek w Polsce central-nej i pracą swoją przyczynili się do odbu-dowy Ziem Zachodnich, traktować na tych ziemiach na równi z repatriantami z za-Bugu. Mgr J. S. Z.

Motorowiec „Batory” i „Sobieski” wracają do Polski Po przeróbce wznowią komunikację z Ameryką

Jak się dowiadujemy, pasażerskie motorowce „Batory” i „Sobieski” — czołowe statki naszej marynarki handlowej, w najbliższym czasie zostaną zwolnione przez Międzynarodową Organizację Żeglugaową i zwrócone Polsce. Tym samym powrót ich do kraju jest kwestią tygodni. Prawdopodobnie znajdą się w Gdyni w pierwszej połowie marca.

Statki te zostaną przeznaczone do obsługi regularnych linii pasażerskich do Ameryki. Podobnie jak przed wojną — „Batory” będzie kursował na szlaku Gdynia — Kopenhaga — Halifax — New York, a „Sobieski” na linii Gdynia — Le Havre — Santos-Rio de Janeiro — Buenos Aires — Montevideo. Na tych liniach przed wojną kursowały ponadto statki „Piłsudski” i „Chrobry”, które podczas wojny zostały zatopione.

Kronika o towa

— Statki z Gdyni. Również droga morską przybywa do nas z Ameryki i ze Szwecji. Z tego ostatniego kraju zajmuje się transportem była do Gdańska statek „Banana”, który mniej więcej co dwa tygodnie przychodzi z tym ładunkiem.

Pierwszym statkiem, który przywiózł by do z Ameryki był parowiec „Virginian”. Statek ten po raz drugi przywiózł by do obecnej rozładunku się w Gdańsku. Ponadto w najbliższych dniach spodziewany jest w Gdańsku trzeci statek z trzodą z Ameryki, mianowicie parowiec „Philip Thomas”.

— Eksport karbitu. W porcie gdynińskim znajduje się obecnie sowiecki statek „Revolucioner” i rozpoczyna ładować karbit w beczkach. Statek przybył z Gdańska, gdzie także załadowało przeszło 360 ton karbitu. Po załadowaniu całego ładunku, statek odejdzie do Tallina.

— Olej kreozytowy dla Szwecji. W najbliższym czasie Centrala Importowo-eksportowa Chemikaliów wysła do Szwecji 1.000 ton oleju kreozytowego. Równocześnie są na drodze do dalszej dostawy tego produktu do Szwecji.

Ze Szwecji natomiast sprowadzana jest partia gliceryny technicznej oraz acetonu, zakurzonego tam przez nasz przemysł chemiczny.

— Gdzie się znajdują polskie statki? „Morska Wola” wyładuje w Gdyni towary UNRRA, „Kraków” plynie do Szwecji z węglem, „Katowice” dziś lub jutro sprowadzane są w Gdyni z ładunkiem UNRRA. W dniach 1 i 2 lutego przybywa do Gdyni „Wilno”, a „Poznań” ładuje rudę w Szwecji. „Ślesk” wychodzi z Hull do Gdyni. Również „Lewant” za kilka dni będzie w Gdyni. Tak się składa, że w końcu b. tygodnia zgromadzą się w Gdyni prawdopodobnie nowoczesne 4 polskie statki: „Katowice”, „Wilno”, „Lewant” i „Morska Wola”.

— Większy ładunek bawełny. W najbliższych dniach przybywa do Gdyni lub Gdańska amerykański parowiec „Cape Domingo” z większym ładunkiem bawełny, załadowanej w portach zatoki Meksykańskiej.

Kronika sportowa

Kolejowy Klub Sportowy „Grom” w Gdyni

Dnia 19.1 odbyło się Walne Doroczne Zebranie Kółkowego Klubu Sportowego „GROM” w Gdyni, w Domu Kolejjarza.

Został wybrany Zarząd w następującym składzie: Helczyński Alfred — prezes, Stec Adam — pierwszy wiceprezes, Krzyk Czesław — drugi wiceprezes, Przyradzki Kazimierz — skarbnik, Reinlander Tadeusz — sekretarz, Wyszczek Jan — kierownik sekcji bokserskiej, Ras Adam — zast. kierownika sekcji piłki nożnej, Niezgoda — zast. kierownika sekcji piłki nożnej.

nia — Kopenhaga — Halifax — New York, a „Sobieski” na linii Gdynia — Le Havre — Santos-Rio de Janeiro — Buenos Aires — Montevideo. Na tych liniach przed wojną kursowały ponadto statki „Piłsudski” i „Chrobry”, które podczas wojny zostały zatopione.

Komunikacja z Ameryką nie będzie jednak wznowiona, bowiem oba motorowce muszą być gruntownie przerobione. W okresie wojny zostały one przeznaczone do masowego transportu żołnierzy, a w związku z tym dokonano dość gruntownych przeróbek wewnętrznych. Skasowano wszystkie kabiny i salony oraz inne urządzenia luksusowe, a w zamian przybitych przyczepiono dla żołnierzy. Chodziło o uzyskanie jak największej liczby miejsc użytkowych dla transportu ludzi i osobistego sprzętu.

Ponadto oba statki potrzebują dokowania, aby gruntownie oczyścić i odnowić podwodną część kadłuba, który z uwagi na pływanie statków po morzach południowych, jest grubo „obrosnięty” muszelkami i wodorostami. Przeróbki statków mają być dokonane w stoczniach krajowych,

tylko dla dokowania, z braku odpowiedniego doku suchego w kraju, prawdopodobnie będą musiały pójść na jedną ze stoczni zagranicznych.

Przeróbka statków potrwa parę miesięcy tak, że dopiero w połowie lata należy się spodziewać wznowienia polskiej komunikacji pasażerskiej z Ameryką. Po przeróbce oba statki zachowają co do wewnętrznych urządzeń i dekoracji swej wgląd przedwojenny, przy czym będzie się miało na uwadze więcej ekonomii miejsca i wygodę, aniżeli luksus urządzenia.

Obecnie statek „Batory” kursuje na linii regularnej Londyn — Port Said, a „Sobieski” zatrudniony jest przewożeniem żołnierzy pomiędzy Afryką a Indiami. Pierwszy z nich o poj. 14.287 brt, a 8.102 nrt został zbudowany w 1936 roku na stoczni włoskiej w Monfalcone, drugi o poj. 11.030 brt a 6351 nrt został zbudowany w 1939 r. tuż przed wybuchem wojny na stoczni angielskiej w New Castle.

Oba statki będą eksploatowane przez przedsiębiorstwo GAL — Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka.

b. k.

Statek „Kraków” osiadł na mieliźnie

Jak już donosiliśmy, polski statek „Kraków” w dniu 27 bm. wyszedł z portu gdynińskiego z ładunkiem węgla. W drodze do portu Helsingborg wskutek gwałtownego wiatru, statek osiadł na mieliźnie w wybrzeży Szwecji pod Skillinge. Statkowi na razie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, tym bardziej, że szwedzkie przedsiębiorstwo ratownicze natychmiast wysłało na miejsce wypadku holownik „Hermes”.

Wypadku holownik „Hermes” dla pomocy przy odholowaniu statku „Kraków” z mielizny. Gdyby nawet holownikowi nie udało się odholować statku z mielizny natychmiast, to po odholowaniu części ładunku na sprowadzoną barcę „Kraków” z ładunkiem zejść z mielizny i dowieźć ładunek do portu przeznaczenia.

„Morska Wola” po raz drugi w Gdyni

W poniedziałek w godzinach rannych przybył na redę portu gdynińskiego po raz drugi polski motorowiec „Morska Wola”, jeden ze statków T-wa Linie Żeglugowe Gdynia—Ameryka. Z powodu braku miejsca przy nabrzeżu, motorowiec wprowadzony został do portu dopiero o godz. 4 po południu.

Przycomował on przy nabrzeżu Holenderskim i z dniem wczorajszym rozpoczął wyładunek zbiorowych towarów UNRRA, które załadował w porcie angielskim New Castle. Tym razem przywiózł kompletne urządzenia szpitala na 1.000 łóżek, dalej większe partie ubrania, bielizny i obuwniczej, męskiego, kobiecego, wreszcie spore ilości konserw mięsnych, mleka skondensowanego, herbaty, kawy, metali, maszyn i narzędzi. Ponadto przybyła na statek większa partia gliceryny. Razem statek przywiózł ok. 1.650 ton ładunku.

Po opuszczeniu Gdyni na początku grudnia statek udał się do portu szwedzkiego Helsingborg, tam załadował odprawę celną i skierowany został kolejno do portów Ustasz, Svanö i Sikeą w Zatoce Botnickiej oraz portów Domsjö i Kopmanholm w fiordzie Ornskoldsvik.

We wszystkich tych portach zabierano celulozę i po załadowaniu 3.360 ton tego artykułu w dniu 14.12.45 statek udał się do Calais, gdzie otrzymał dyspozycję skierowania się dla wyładunku do Le Havre.

Po wyładunku celulozy motorowiec udał się do New Castle i załadował UNRRA. Z portu tego wyszedł w dniu 22 bm. i po 6 dniach przybył do Gdyni. Po rozładunku w Gdyni statek udał się do portów szwedzkich po ładunek celulozy. Tym razem zawiezie ją nie do Francji, lecz do Holandii.

Kronika

— Walne Zebranie Koła Gdańskiego Związku Bibliotekarzy Polskich odbędzie się we wtorek dnia 5. lutego br. o godz. 13-tej w Oliwie, w lokalu Klubu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych w Parku. Porządek obrad: 1) Wybór Zarządu, delegatów oraz przewodniczących Komisji; 2) Uchwalenie składek członkowskiej; 3) Sprawa przydziału domu wypoczynkowego; 4) Komisja regulaminowa.

Po Walnym Zebraniu nastąpi Zebranie

Naukowe, na którym dyr. dr Marian Pelczar wygłosi odczyt na temat: „Gdańskie Księgozbiory na tle związków kulturalnych dawnego portu Rzeczypospolitej z Polską”.

— Kurs bibliotekarski. Dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Gdańsku zawiadamia, że z dn. 4. II. br. otwiera kurs bibliotekarski, przeznaczony w pierwszej linii dla kandydatów na bibliotekarzy i praktykantów bibliotek naukowych Wybrzeża. Kurs odbywać się będzie w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 6, 3 razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12.30 do 3-ej.

Uczestnicy kursu winni zgłosić się osobiście w dniach 31. I. lub 1. II. u zastępcy dyrektora Biblioteki Miejskiej w Gdańsku między godz. 12-tą a 1-szą. Dr Marian Des Loges, zastępca dyrektora.

— Zjazd kierowników urzędów Inf. i Prop. w Koszalinie. W Koszalinie odbył się trzeci Zjazd Obwodowych Kierowników Urzędów Informacji i Propagandy. Na Zjazd przybył pełnomocnik Rządu R.P. na Okręg Pomorze Zachodnie plk. Leonard Borkowicz, naczelnicy wydziałów i urzędów, przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych, oraz przedstawiciele prasy.

Po zagraniu przez naczelnika Urzędu dłuższe przemówienie wygłosił pełnomocnik Rządu R. P. wskazując na wielkie cele i zadania stojące przed propagandą w dalszym etapie pracy na Pomorzu Zachodnim, oraz podkreślając konieczność przełamania wszelkich trudności.

Po sprawozdaniach kierowników obwodowych omówiono w dłuższej dyskusji akcje „wiadomości” rzeczowych i współdziałanie Urzędów Informacji i Propagandy z czynnikami administracyjnymi.

Następnie zabrali głos przedstawiciele: sądownictwa, organizacji młodzieżowych i inni.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony został na przedyskutowanie aktualnych spraw

Ku czci Lenina

W dniu 26. bm. staraniem T-wa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w sali teatru miejskiego w Gdańsku urządzono Akademię ku czci 23-ej rocznicy śmierci Lenina.

Na bogato udekorowanej scenie na tle sztandarów polskich i radzieckich widniał portret Wielkiego Wodza i Rewolucjonisty Lenina.

Przy wypełnionej sali w obecności generalnego konsula ZSRR T. Chorobrycia zagrał ob. Krajewski, udzielając głosu ob. Zdunkowi posłowi KRN, który podkreślił, że Lenin był szczerym przyjacielem Polski. Nie uznał on rozbiórów Polski i głosił zasadę, że państwo polskie powinno oprzeć się o prawa demokratyczne.

Następnie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wierzbicki wspomniał w swym przemówieniu o swej styczności z Leninem w Ponorinie, a potem w Piotrogradzie i Moskwie, charakteryzując moc i potęgę, jaka była od tego wielkiego męża.

Po tym przemówieniu orkiestra wojskową odegrała marsz żałobny Chopina.

W części koncertowej wzięli udział ob. Marcinkowski — recytacja: „Na śmierć Lenina, prof. Biełicki odegrał na fortepianie szereg utworów Chopina, ob. Krzywicz wykonała kilka pieśni.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn radziecki i polski.

Interpelacja PPS na WRN

w sprawie Komisyj Kwaterunkowych

Na ostatnim posiedzeniu Gdańskiej WRN Klub radnych PPS złożył interpelację następującej treści:

„Wojewódzka Rada Narodowa, stwarzając komisje kwaterunkowe dała władzą administracji wyjątkowe kompetencje Komisji kwaterunkowej, realizując postulat W. R. N., przekroczyła te kompetencje, idąc na rękę prywatnym przedsiębiorcom przez likwidację np. restauracji słabych finansowo, będących w rękach inwalidów i wdów po zamordowanych przez hitlerowców, a zezwalając na otwieranie nowych takich lokali. Także polityka mieszkaniowa komisji kwaterunkowych jest błędna, gdyż przydziela się lokale ludzkom, którzy ich nie potrzebują. Ogólnie biorąc komisje kwaterunkowe nie zdały egzaminu, wobec czego Klub Radnych PPS wnosi o przeprowadzenie ścisłej kontroli i rekonstrukcji Komisji — Szczególnie ważne jest przeprowadzenie zmian personalnych w komisjach kwaterunkowych, które odziedziczyły personel po komisjach mieszkaniowych”.

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

propagandowych, po czym kierownicy wydawnictwa instruowali kierowników obwodowych w zakresie interesujących ich zagadnień.

— Pierwsza Rada Zakładowa w prywatnej firmie budowlanej. Dnia 29. stycznia rb. odbyły się wybory do Rady Zakładowej w firmie: Przedsiębiorstwo Robót Inż. Budowlanych Inż. K. Krzyżanowski i S-ka w Gdyni. Podkreślić należy z uznaniem, że na terenie Gdyni wśród firm budowlanych robotnicy f-my K. Krzyżanowski i S-ka pierwsi zorganizowali własną Radę Zakładową. Mamy nadzieję, że tymi śladami pójdą wszyscy robotnicy i pracownicy Gdyni i Firm Budowlanych.

— Uroczysta premiera w Teatrze Miejskim „Komedja” w Gdyni. Dnia 6. lutego o godz. 18-ej odbędzie się w Teatrze „Komedja” uroczysta premiera „Ślubów Panieńskich” AL. Fredry. Na scenie teatru po raz pierwszy w historii polskiego Wybrzeża pojawi się jeden z najcenniejszych utworów komedii polskiej.

Premiera „Ślubów Panieńskich”, to dowód zwycięskiego opanowania trudności pionierskich w pracy artystycznej oraz data przełomowa w narastaniu tradycji dobrego teatru na Wybrzeżu.

Szczegóły w afiszach. Przesprzedaż biletów w „Orbisie” od godz. 10-ej do 15-ej.

— Sekretariat Akademii Lekarskiej w Gdańsku podaje do wiadomości, że w związku z inauguracją w dniu 2. lutego pierwszego roku akademickiego, przewidziane jest zwiedzenie Zakładów, Klinik i urzędów Akademii.

Zbiórka w niedzielę dn. 3. II. o godz. 10-ej w przedsiönku gmachu Zakładów teoretycznych przy ul. Rokossowskiego róg ul. Curie-Skłodowskiej.

— Podziękowanie. Wszystkim, którzy na nasz apel pospieszyli z pomocą studentom Akademii Lekarskiej, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Ogłoszenie prasowe to najlepsza forma reklamy

Dział Ogłoszeń

Sp. Wyd. „CZYTELNIK” Gdynia ulica Mściwoja Nr 9 parter

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich wydawnictw własnych

GDYNIA — GDAŃSK:
„DZIENNIK BAŁTYCKI”

ŁÓDŹ:
„DZIENNIK ŁÓDZKI”

KRAKÓW:
„DZIENNIK POLSKI”
„PRZEKRÓJ”

KATOWICE:
„DZIENNIK ZACHODNI”

POZNAN:
„GŁOS WIELKOPOLSKI”

WARSZAWA:
„ŻYCIE WARSZAWY”
„RZECZPOSPOLITA”

BYDGOSZCZ:
„ZIEMIA POMORSKA”

WROCŁAW:
„PIONIER”

SZCZECIN:
„KURIER SZCZECIŃSKI”

LUBLIN:
„GAZETA LUBELSKA”

